

Janusz Karp*

Dobrochna Minich**

SPOSOBY WYRAŻANIA ZASAD PRAWNYCH W KONSTYTUCJI RP Z 1997 ROKU NA PRZYKŁADZIE ART. 2

Kiedy podejmuje się problem zasady (czy też zasad): demokratyczne państwo prawa urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej, należy mieć świadomość tego, że żadna z wcześniejszych konstytucji polskich takiego zapisu nie zawierała. Na gruncie konstytucjonalizmu „demokratyczne państwo prawne” zrobiło oszałamiającą karierę.

Rzadko się zdarza w historii konstytucjonalizmu, by jakieś pojęcie zrobiło taką karierę jak [ów] termin w okresie przemian konstytucyjnych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej po 1989 r. A zaczęło się w Polsce, gdy Sejm X kadencji podjął prace nad zmianą przepisów konstytucyjnych. Zespół roboczy Komisji Ustawodawczej przedstawił Komisji dwa warianty artykułu 1: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym” lub „Rzeczypospolita Polska jest państwem praworządnym”. Większością głosów Komisja zaaprobowała wersję pierwszą, która następnie w wyniku dyskusji plenarnej na posiedzeniu Sejmu uzyskała ostatecznie następujące brzmienie: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”¹.

Na mocy noweli grudniowej z 1989 roku regulacja ta została wprowadzona do rozdziału I („Podstawy ustroju społecznego i gospodarczego”) obowiązujących do 1997 roku przepisów Konstytucji z 1952 roku (art. 1)².

Zanim zostaną przedstawione cechy charakterystyczne państwa, jakie zazwyczaj przypisuje się w doktrynie i orzecznictwie konstytucyjnym państwu demokratycznemu, w którym rządzą prawa (w państwie zwanym praworządnym czy też prawnym – wprowadzenie pojęcia „państwo prawne” nie zmieniło dotychczasowej praktyki terminologicznej w tej materii), oraz sprawiedliwości społecznej, należy zwrócić uwagę na

* Dr, Uniwersytet Jagielloński, Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna.

** Mgr, doktorantka, Uniwersytet Jagielloński.

¹ M. Wyrzykowski, *Zasada demokratycznego państwa prawnego – kilka uwag* [w:] *Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, M. Zubik (red.), Warszawa 2006, s. 233.

² Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 o zmianie Konstytucji PRL (Dz.U. z 1989 r., nr 74, poz. 444). Zob. szerzej na ten temat: W. Sokolewicz, *Rzeczypospolita Polska – demokratyczne państwo prawne*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 4, s. 12–29; S. Zawadzki, *Nowe konstytucyjne określenie polskiej państwowości*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 5, s. 13–25; M. Wyrzykowski, *Art. 1* [w:] *Komentarz do konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, L. Garlicki (red.), Warszawa 1996, t. II, s. 1–9.

istotny w kontekście naszych rozważań problem. Ustawodawca zarówno w wymienionym wyżej przepisie, jak i w aktualnie obowiązującym (o identycznym brzmieniu) art. 2 Konstytucji³ skondensował kilka zasad ustrojowych. Są to:

- po pierwsze, zasada ustrojowa dotycząca nazwy państwa (Rzeczypospolita Polska – ten sam zwrot został użyty w art. 1, a „ranga” ich jest identyczna⁴),
- po drugie, zasada o demokratycznym charakterze ustroju,
- po trzecie, rozstrzygnięcie dotyczące demokratycznego ustroju ma swój wyraz w określeniu republikańskim, a więc niemonarchicznej strukturze organów władzy,
- po czwarte, zasada mówiąca, iż państwo polskie jest państwem prawnym,
- po piątę, RP jest państwem urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej⁵.

Z zasad tych wynikają „konsekwencje podstawowej natury dotyczące: roli prawa (państwo prawne), charakteru prawa i sposobów jego tworzenia (demokratyczne państwo prawne) oraz jego funkcji społecznej (demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej)”⁶. Ponadto okazuje się, że przepis ten statuował (do czasu uchwalenia nowej konstytucji 1997 roku – art. 10) również zasadę podziału władzy⁷.

Analiza tych przepisów wskazuje, że ustawodawca wprowadził obok terminu państwo prawne pojęcie państwa demokratycznego i państwa sprawiedliwego oraz odpowiadające im zasady (państwo prawa, demokratyczne i sprawiedliwe). Nasuwa się więc w tym miejscu pytanie podstawowe, a mianowicie, czy pojęcie demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej jest pojęciem integralnym czy też w gruncie rzeczy zawiera odrębne zasady: „państwa demokratycznego”, „państwa prawa” oraz „państwa sprawiedliwego”?

W literaturze przedmiotu można wyróżnić kilka stanowisk. Z jednej strony są rzecznicy podejścia integralnego, dla których przepis ten wyraża jedną normę skierowaną do adresatów wtórnych (organów państwa – w tym przypadku organów ustawodawczych), by tworząc prawo, uwzględniali nie tylko jego formalny aspekt niezbędny, by „wytwór” tej działalności był ważny, ale także – zachowali wartości, jakie niosą z sobą zasady demokratyczności i sprawiedliwości społecznej (Michał Pietrzak, Jerzy Wróblewski, Mirosław Wyrzykowski czy Wojciech Sokolewicz).

Z drugiej strony są głoszący pogląd, że analizowany przepis wskazuje kilka niezależnych, odrębnych norm-zasad. Ich charakter pluralny nakazuje uwzględniać wszystkie wyróżnione tam zasady wraz z odpowiadającymi im wartościami, a dopiero podczas stosowania prawa po stwierdzeniu kolizji pomiędzy nimi w procesie wykładni organ je stosujący będzie wyważał, której z nich w tej konkretnej sytuacji dać przewagę nad pozostałymi (Andrzej Kubiak czy Adam Jamróz).

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483).

⁴ W. Sokolewicz, *Rozdział I „Rzeczypospolita”*, artykuł 1 [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki (red.), Warszawa 2007, t. V, s. 4.

⁵ Zob. K. Complak, *Normy pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, Wrocław 2007, s. 52–64.

⁶ M. Wyrzykowski, *Art. 1...*, s. 112.

⁷ Zob. H. Olszewski, *Państwo prawa. Doświadczenia przeszłości i wizja ustroju dla Polski*, Szczecin 1996, s. 5–6.

Pojawiły się także inne ujęcia tej materii, czy to ograniczające się tylko do aspektu formalnego z pominięciem pozostałych „materialnych”, które wyrażają zasady państwa demokratycznego i sprawiedliwości społecznej (Dietrich Merten), czy też utożsamiające z sobą owe zasady, zwłaszcza państwa prawnego i demokratycznego, gdyż są one wyrazem „programu liberalnego” (Henryk Izdebski).

Zwolennicy integralnego pojmowania klauzuli z art. 2 Konstytucji, wychodząc od potrzeby materialnego ujęcia państwa prawnego, wskazują, że jego formalne pojmowanie ogranicza sferę zainteresowań do formalnoprawnych instytucji i rozwiązań. Takie ujęcie według nich ma więc charakter niewystarczający i jest wyrazem pozytywistycznego modelu państwa prawnego, gdzie wyłącza się zagadnienia pochodzenia prawa i wartości, jakich prawo winno być nosicielem, z zakresu tego pojęcia. Okazuje się, że formalne rozumienie idei państwa prawnego nie decyduje jeszcze o demokracji rozwiązań państwowych. Dopiero model państwa prawnego związany z „demokratycznym trybem tworzenia prawa i demokratyczną legitymacją władzy państwowej” oraz uwzględniający katalog podstawowych wartości, jakie prawo winno być nosicielem (zwłaszcza wartość sprawiedliwości społecznej), buduje najwyższy kanon państwa cywilizowanego⁸. Innymi słowy, należy do sformułowania „państwo prawne” dodać określenia: „demokratyczne” i „urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej”. Według tego autora bez powyższego dookreślenia państwo, mimo że będzie „prawne”, może być niedemokratyczne i niesprawiedliwe.

Według J. Wróblewskiego, „demokratyczność państwa” w pojęciu „demokratyczne państwo prawne” należy określić „ze względu na rolę społeczeństwa jako ludu w funkcjonowaniu państwa”⁹. Dla niego „państwo prawne” jest tożsame z państwem praworządnym, stąd „analiza »państwa prawnego« opiera się na analizie konstrukcji pojęciowych »państwa praworządnego«”¹⁰. Autor, wyróżniając sfery tworzenia i stosowania prawa, zakładał, że demokratyczność w zakresie prawotwórstwa polega na szerokim udziale opinii społecznej zapewniającym jej wpływ na proces tworzenia prawa. Podobnie ma się sprawa jeśli chodzi o wpływ tej opinii na procedurę stosowania prawa, niekolidujący z zasadami praworządnego stosowania prawa odpowiednio zróżnicowanymi w sądowym, administracyjnym i kierowniczym modelu tego procesu¹¹. Z kolei zasadę sprawiedliwości społecznej traktował on jako „kryteria oceny decyzji tworzenia i stosowania prawa [...] nadające się dobrze jako podstawa oceny zewnętrznej praworządności materialnej, właściwej demokratycznemu państwu prawnemu”¹². Można zauważyć więc, że stopień demokratyczności państwa, przy takim materialnym ujęciu państwa prawnego, zależy od stopnia wpływu społeczeństwa na decyzje jego organów (zarówno tworzących, jak i stosujących prawo), a zasady sprawiedliwości społecznej wyznaczają treściowo koncepcję demokratycznego państwa prawnego.

⁸ M. Pietrzak, *Model demokratycznego państwa prawnego* [w:] *Studia konstytucyjne, teoretyczne problemy państwa*, idem (red.), Warszawa 1980, *passim*.

⁹ J. Wróblewski, *Z zagadnień pojęcia ideologii demokratycznego państwa prawnego (analiza teoretyczna)*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 6, s. 3.

¹⁰ *Ibidem*, s. 3.

¹¹ *Ibidem*, s. 11–12.

¹² *Ibidem*, s. 14.

M. Wyrzykowski również opowiadał się za integralnym pojmowaniem omawianej klauzuli. Uważał on, że ujęcie klasyczne (formalne rozumienie państwa prawnego), które wyraża tylko zasady: „podziału władz, respektowania niezawisłości sądów, praworządności działania organów państwa, ochronę obywatela przed nadużyciem prawa i z mechanizmem odpowiedzialności odszkodowawczej”¹³, nie jest wystarczające. Podobnie jak inni zwolennicy materialnego rozumienia klauzuli państwa prawnego autor ten stwierdzał, że koncepcja demokratycznego państwa prawnego wynika z negatywnych doświadczeń totalitarnej III Rzeszy Niemieckiej. Według niego z pozytywistycznej i formalnej idei państwa prawnego nie wynikają nakazy „respektowania minimalnych treści, bądź minimalnych wewnętrznych reguł postępowania” dla ustawodawcy czy organów stosowania prawa¹⁴. Stąd koncepcja demokratycznego państwa prawnego według niego powinna zawierać, oprócz elementów składających się na jego formalne rozumienie, również nakaz respektowania minimalnych niezbywalnych treści samego prawa. Wywodzi stąd wymóg „przestrzegania minimalnych procedur i tworzenia urządzeń ochrony prawnej oraz systemu gwarancji praw i wolności jednostki, tworzenie demokratycznego procesu wyłaniania organów państwa i wpływu opinii publicznej na zasadnicze decyzje dotyczące państwa i społeczeństwa”¹⁵. Koncepcja „demokratycznego państwa prawnego” jest więc zarówno celem organizacji państwa, jak i wzorem takiej organizacji. Przedstawiona konstrukcja tworzy zatem system założeń i wartości, które muszą być respektowane w całym działaniu państwa aspirującego do miana demokratycznego państwa prawnego.

Została również sformułowana „trójjedyna »zasada zasad«” stanowiąca pewną modyfikację integralnego punktu widzenia. Jej twórca W. Sokolewicz zauważył, że chociaż ze *stricto* językowego punktu widzenia z art. 2 Konstytucji „da się odczytać trzy osobne zasady: państwa demokratycznego, państwa prawnego oraz państwa sprawiedliwego”, to „połączone wytwarzają nową jakość – ogólniejszą i bardziej abstrakcyjną zasadę państwa demokratycznego, prawnego i sprawiedliwego [...], w której każda z trzech zasad elementarnych (częstkowych) musi być wyjaśniona w powiązaniu i z uwzględnieniem pozostałych”. To ich połączenie – według niego – nie ma charakteru mechanicznego: „tak [...] zbudowana ogólna zasada zawiera nową oryginalną treść normatywną, różną od powstającej w wyniku prostej kumulacji treści trzech zasad częstkowych. Jest to trójjedyna formuła, która może i powinna być traktowana integralnie, jako całość”¹⁶.

Jest to według tego autora złożona konstrukcja prawna, ale zarazem otwarta. Otwarta w podwójnym znaczeniu: z jednej strony ogólność tej zasady zarówno jako całości, jak i poszczególnych wyróżnionych w niej składników, które właśnie pozwalają wydobyć z niej coraz to nowe znaczenia, z drugiej zaś – „jako całość wiąże się z innymi ustrojowymi zasadami konstytucyjnym, które albo nadają sens treściom zawartym w niej jako całości lub w poszczególnych komponentach, albo ją konkre-

¹³ M. Wyrzykowski, *Legislacja – demokratyczne państwo prawa – radykalne reformy polityczne i gospodarcze* [w:] *Tworzenie prawa w demokratycznym państwie prawnym*, H. Suchocka (red.), Warszawa 1992, s. 40.

¹⁴ *Ibidem*, s. 41.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ M. Sokolewicz, *op.cit.*, s. 10.

tyzują i gwarantują¹⁷. Zespolecie w jedność owych zasad pozwala na „uzupełnienie formalnej w swoim charakterze zasady szeroko rozumianego legalizmu elementami materialnymi; w formule ogólnej państwa d.p.s. elementy formalne wiążą się w całość z materialnymi”¹⁸.

W złożoności tej ogólnej zasady państwa demokratycznego, prawnego oraz sprawiedliwego nie można wykluczyć, że znajdzie się w niej „źródło możliwego konfliktu między wartościami wyrażonymi w jej częściach składowych”¹⁹. Jak sam stwierdził, nie ma uniwersalnego sposobu pozwalającego na eliminację tego konfliktu. Należy owe reguły stanowiące składniki „trójjedynę” zasady wyważać.

Powinna ona być rozstrzygana *a casu ad casum*, z tym, że gdy kwestia ma – ogólnie biorąc – charakter bardziej formalny [...] pierwszeństwo części jej będą miały wymogi wynikające z zasady państwa prawnego – szczególnie odnośnie do problemów proceduralnych, podczas gdy w wypadku kwestii natury bardziej materialnej, wymogi płynące z zasad sprawiedliwości społecznej i demokracji²⁰.

W literaturze przedmiotu sformułowano również wiele poważnych argumentów, by zasady: „państwo prawne”, „państwo demokratyczne”, „państwo sprawiedliwe” traktować odrębnie. Jak słusznie zauważył A. Kubiak, kryją się za nimi odrębne treści²¹. Zasady te, jak ich rozumienie, rozwijały się niejako równolegle, chociaż i zarazem współzależnie. W podobnym tonie wypowiada się A. Jamróz, który stwierdził, że „państwo demokratyczne” jest kształtującą się nadal konstrukcją podstawową, znacznie szerszą, której elementem zasadniczym, warunkiem koniecznym, jest państwo prawne – konstrukcja w zasadzie już historycznie ukształtowana²². Według A. Kubiaka, „bez postępującej demokratyzacji współczesnego państwa idea państwa prawnego nie uzyskalaby właściwej sobie dynamiki. Z drugiej zaś strony utrzymanie czy raczej utrwalenie ustroju demokratycznego nie zawsze byłoby możliwe bez konsekwentnej realizacji postulatów państwa prawnego”²³. Takie podejście wydaje się słuszne historycznie. Powstanie i rozwój tych idei przecież odbywały się oddzielnie. Wkomponowanie konstrukcji państwa prawnego w integralną koncepcję demokratycznego państwa prawnego i realizującego zarazem zasady sprawiedliwości społecznej doprowadziłoby do tego, że zostałoby tylko samo rozumienie prawa, które stanowi fundament współczesnego modelu państwa demokratycznego.

Jeszcze inną argumentację przemawiającą za tym, by konstrukcje państwa prawnego pojmować w sposób tylko formalny, przedstawił D. Merten. Okazuje się, że i na gruncie nauki niemieckiej poglądy w tej kwestii są różne i nadal podzielone. Jego zdaniem, przypisanie pojęciu państwa prawnego sensu materialnego kryje w sobie potencjalne „niebezpieczeństwo subiektywizmu i może stać się magicznym cylindrem,

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 11.

¹⁹ *Ibidem*, s. 12.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ A. Kubiak, *Państwo prawne. Idea, postulaty i dylematy*, „Państwo i Prawo” 1991, z. 7, s. 16 i n.

²² A. Jamróz, *Demokracja współczesna. Wprowadzenie*, Białystok 1993, s. 66.

²³ A. Kubiak, *op.cit.*, s. 26.

z którego każdy będzie wywoływał osobiste wyobrażenia o wartościach i swoje utopie polityczne”²⁴.

H. Izdebski również reprezentował odmienne stanowisko w kwestii relacji między zasadami „państwa demokratycznego” a „państwa prawnego”. Autor ten utożsamiał bowiem obydwa pojęcia, stwierdzając, że państwo prawne „jest jak gdyby pragmatyczną kodyfikacją programu liberalizmu politycznego”, na który to program składają się: zasada konstytucjonalizmu, prawa obywatelskie, odpowiedzialność ministrów przed parlamentem, sądownictwo administracyjne i samorząd terytorialny²⁵. Niewątpliwie nie sposób zaprzeczyć tezie, że liberalizm polityczny stanowi doktrynalny fundament państwa demokratycznego i był jedną z ideologii inspirującej, bodaj najsilniej, koncepcję państwa prawnego. Nie należy jednak tych pojęć z sobą utożsamiać.

Poza tym należy pamiętać, że „państwo prawne, jak i samo prawo, urzeczywistnia się zawsze w jakiejś konkretnej perspektywie historycznej, w jakimś konkretnym miejscu i czasie”²⁶. Rację miał Joseph Raz, pisząc, że „ważność czy doniosłość wielu zasad, które można wyprowadzić z podstawowej idei rządów prawa, zależy od poszczególnych okoliczności panujących w różnych społeczeństwach”²⁷. Nie można jednak zgodzić się z jego twierdzeniem, że:

[...] niedemokratyczny system prawny, oparty na zaprzeczeniu praw ludzkich, ogromnej biedzie, segregacji rasowej, nierównościach pomiędzy płciami i prześladowaniu religijnym, może w zasadzie pozostawać w zgodzie z wymogami rządów prawa w stopniu wyższym niż jakikolwiek system prawny bardziej oświeconej demokracji zachodniej. Nie oznacza to, że miałby on być lepszy niż systemy owych demokracji. Będzie to o wiele gorszy system, lecz będzie najlepszy pod pewnym względem: pod względem istnienia rządów prawa²⁸.

Niewątpliwie „rządy prawa są ideałem politycznym, którego systemowi prawnemu może brakować albo który może on posiadać w większym czy mniejszym stopniu”, a „rządy prawa są tylko jedną z cnót, które system prawny może posiadać i na podstawie których powinien być on osądzony”²⁹. Ten rzecznik *exclusive legal positivism*³⁰ popadł jednak w pułapkę, jaką niesie z sobą każdy skrajny pozytywizm, który w imię postulowanego bezpieczeństwa prawnego, z zachowaniem formalnych podstaw działań ustawodawczych może każdą niesprawiedliwość uzasadnić oraz usankcjonować ustawą takie bezprawie. Paradoks „totalitarnego państwa prawnego” jest wyrazem właśnie takiej postawy.

²⁴ D. Merten, *Ustawodawstwa w państwie prawnym. Możliwości, wyzwania, zobowiązania* [w:] *Tworzenie prawa...*, s. 26.

²⁵ H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 1984, s. 74.

²⁶ J. Stelmach, *Filozoficzne aspekty dyskusji o państwie prawnym* [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, G. Skąpska (red.), Kraków 1992, s. 227.

²⁷ J. Raz, *Autorytet prawa. Eseje o prawie i moralności*, Warszawa 2000, s. 214. Znamienne jest to, że owe zasady są zbieżne z tymi, które w swej praktyce orzeczniczej wywnioskował TK (por. s. 214–219).

²⁸ *Ibidem*, s. 211.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Zob. A. Marmor, *Exclusive Legal Positivism* [w:] *The Oxford Handbook of Jurisprudence and Philosophy of Law*, J. Coleman, S. Shapiro (red.), New York 2002, s. 104–124.

Jak słusznie zauważył Jerzy Stelmach: „ostatecznie ten zdegenerowany pozytywizm unicestwił sam siebie”³¹, gdyż taka interpretacja zasady państwa prawnego prowadzi do konstrukcji wewnętrznie sprzecznej („totalitarne państwo prawa”) nieakceptowanej we wszystkich cywilizowanych państwach. „Zarówno bowiem anglosaska zasada rządów prawa (*the rule of law*), jak i jej kontynentalny odpowiednik – koncepcja państwa prawa (*Rechtsstaat*) od początku wiążą się ściśle z podstawowymi pryncypiami ustroju liberalno-demokratycznego”³². Jest więc „koncepcja państwa prawa [...] w immanentny sposób powiązana z określonym zespołem wartości materialnych i poza nim nie ma żadnego sensu”³³.

Nie znaczy to, że należy zasady: państwa prawnego i demokratycznego, rozumieć jako jedność. Niewątpliwie rację ma autor *Konstytucji wolności*, stwierdzając, że rządy prawa z postulatem „równości wobec prawa” prowadzą do postulatu „takiego samego udziału wszystkich ludzi w tworzeniu prawa”³⁴. To w tym punkcie te dwie ideologie (państwo liberalne, państwo demokratyczne) spotykają się. Podkreślał jednak, że intencje tych postulatów od początku były odmienne. „Liberalizm [...] interesuje się przede wszystkim ograniczeniem uprawnień przymusu wszelkiego rządu, czy to demokratycznego, czy innego, podczas gdy [...] demokracja zna tylko jedno ograniczenie dla rządu – aktualną opinię większości”. Jak dalej zaznaczał:

Różnica między tymi dwoma ideałami staje się bardzo wyraźnie widoczna, gdy wskażemy ich przeciwieństwa: dla demokracji są nim rządy autorytarne dla liberalizmu – totalitaryzm. Żaden z tych systemów nie wyklucza automatycznie drugiego: demokracja może równie dobrze rządzić metodami totalitarnymi i nie jest niewyobrażalne, żeby rząd autorytarny mógł stosować zasady liberalne³⁵.

„Demokracja”, „zasada państwa demokratycznego”, „demokratyczność ustroju” są terminami wieloznacznymi. Dla potrzeb tego artykułu wystarczy podkreślić, że w społeczeństwach demokratycznych zasada rządów prawa „zakłada spełnienie przez ustrój polityczno-prawny i system społeczny państwa wiele warunków”, które Lech Morawski nazwał „warunkami istnienia zasady praworządności”. Między innymi stanowią je:

- na poziomie politycznym – oparte na zasadach większości prawo obywateli do wyboru ustroju politycznego przy zagwarantowanej prawnej i faktycznej możliwości istnienia legalnej i zorganizowanej opozycji oraz pokojowej wymiany ekip rządzących,
- na poziomie społecznym – podstawowe prawa i wolności obywateli z wolnością słowa oraz zrzeszania się jako podstawa ustroju społecznego,
- na poziomie ekonomicznym – własność prywatna oraz wolny rynek jako podstawa systemu ekonomicznego³⁶.

Stanowi to wynik tego, że „liberalizm jest doktryną mówiącą o tym, jakie powinno być prawo, zaś demokracja doktryną sposobu określania tego, co będzie prawem”³⁷. Jak

³¹ J. Stelmach, *op.cit.*, s. 222.

³² L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005, s. 321.

³³ *Ibidem*, s. 319.

³⁴ F.A. Hayek, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2006, s. 112.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ L. Morawski, *op.cit.*, s. 322.

³⁷ F.A. Hayek, *op.cit.*, s. 112.

się okazuje na styku tych dwu zasad dochodzi do związku, który „otwiera i perpetuuje ukrytą możliwość instrumentalizowania prawa dla strategicznego użycia władzy”. Zasada rządów prawa jednak „wymaga takiej organizacji władzy publicznej, która zmusza ukonstytuowane zgodnie z prawem polityczne panowanie do tego, by ze swej strony legitymizowało się prawowicie stanowionym prawem”³⁸. Jak pisał Friedrich August Hayek, „liberalizm uznaje za wskazane, żeby tylko to, co akceptuje większość, mogło faktycznie być prawem, lecz nie wierzy, że tylko dlatego musi to być dobre prawo”³⁹. Okazuje się więc, że demokracja pojmowana jako rządy większości jest tylko pewną formą, czy też metodą podejmowania decyzji, lecz nie jest autorytetem w sprawie, jaka ta decyzja powinna być. Rozstrzygnięcia większości jeszcze nie przesądzają o tym, czy ustanowione prawo jest dobrym prawem.

Można już próbować odpowiedzieć na pytanie: czy wyrażone w przepisie art. 2 Konstytucji RP zasady stanowią jedną integralnie powiązaną normę-zasadę (zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniająca sprawiedliwość społeczną), czy też przepis ten wysławia kilka norm-zasad (zasada państwa demokratycznego, zasada państwa prawnego, zasada sprawiedliwości społecznej)? Pytanie to jest o tyle zasadne, że ustawodawca (odnosi się to również do ustrojodawcy) bardzo często w jednym przepisie – zazwyczaj zrębowym – wykorzystując technikę „kondensacji norm”, koduje „więcej niż jedną normę”⁴⁰.

³⁸ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005 s. 184. Zob. szerzej o instrumentalizacji prawa: *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, A. Kozak (red.), Wrocław 2000, *passim*; W. Gromski, *Autonomia i instrumentalny charakter prawa*, Wrocław 2000, rozdz. III i IV.

³⁹ F.A. Hayek, *op.cit.*, s. 112.

⁴⁰ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2006, s. 131.